

Amelia Paściak

„Pamiętnik z czasów epidemii”

Środa, 11 marca 2020r.

„W strachu odnalazłam spokój”

STAŁO SIĘ! JEDENASTY MARCA UTKWI W MOJEJ PAMIĘCI. PRZECHODZĘ NA ZDALNE NAUCZANIE! TEN DZIEŃ NIE MOŻE BYĆ PIĘKNIEJSZY!

W końcu będę miała więcej czasu dla siebie, a wczesne wstawanie i długie dojazdy do szkoły mogę wrzucić do pudełka pod tytułem „do zapomnienia”.

Po przyjsciu do domu plecak poszedł w ką, pobiegłam do pokoju i rzuciłam się na łóżko. W końcu odczułam spokój. Zaparzyłam sobie ziółka i zamarzyłam o gorącej kąpieli.

Muszę przyznać, że ostatnie miesiące były ciężkie, sprawdzian za sprawdzianem, dlatego myślę, że zasłużyłam na chwilę relaksu.

Poniedziałek, 6 listopada 2020r.

„Smutek rodzi nadzieję”

Bywały lepsze i gorsze dni. To, co ukazywały media, tylko potęgowało mój niepokój.

Mama nie ma już siódmy dzień w domu. Pracując w Domu Pomocy Społecznej, gdzie wykryto duże ognisko zakażeń koronawirusem, poddała się dobrowolnej kwarantannie. Zamieszkała tam, wśród starszych i cierpiących ludzi, którym chciała pomóc.

A ja zostałam sama z tatą...Jednak i on musi za kilka dni wyjechać za granicę, do swojej pracy. Czuję się taka bezradna! Co będzie, gdy tata mnie zostawi? Co, jeśli mama zachoruje? Przecież ta choroba jest tak nieobliczalna. Czy będę w stanie poradzić sobie sama?

Piątek, 27 listopada 2020r.

„Po burzy zawsze wychodzi słońce”

Sytuacja w moim życiu nieco się ustabilizowała. Mama na szczęście wróciła do domu, cała i zdrowa.

Śmieszne, ale muszę przyznać, że przyzwyczaiałam się do samotności. Teraz szukam kontaktu z innymi, aby wyzbyć się negatywnych emocji i pomimo całej sytuacji starać się normalnie żyć.

Bardzo tęsknię za małymi rzeczami, niegdyś tak normalnymi, dziś - nieosiągalnymi.

Zdaje się, że nigdy nie doceniałam tego co mam. Nie myślałam, że odwiedziny cioci Basi sprawią mi tyle radości. Dziś za nimi tęsknię. Nie mogę pojąć, że życie, dawniej poukładane, w którym wszystko ma swoje miejsce, może się tak zmienić.

Dziś wiem jedno. Życie jest nieprzewidywalne i nad pewnymi rzeczami, najzwyczajniej nie mogę mieć kontroli.

W ciągu kilku miesięcy zrozumiałam, że życie to nie tylko zabawa i przyjemności, ale również ponoszenie odpowiedzialności za swoje czyny i troska o bliskich oraz tych przypadkowo spotkanych nawet w pobliskim sklepie.